

Reforma prawa autorskiego

W gospodarce opartej na informacji prawo autorskie reguluje nasze działania w cyfrowym świecie. Reforma prawa autorskiego to szansa na dostosowanie go do zmieniającej się rzeczywistości. Czy Komisja Europejska sprosta temu wyzwaniu?

Przewodnik dla zagubionych

Co zawiera projekt?

Komisja chce unowocześnić prawo autorskie zgodnie z założeniami Jednolitego Rynku Cyfrowego (JRC). Zapowiedziano trzy ważne zmiany: ustanowienie nowych praw dla użytkowników, nową opłatę na rzecz wydawców wiadomości oraz filtr treści umieszczanych w sieci i przechowywanych przez platformy internetowe.

Gdzie leży problem?

Zaproponowane rozwiązania nie odpowiadają na potrzeby społeczne, ani nie przybliżają nas do JRC:

- Użytkownikom w całej Unii Europejskiej nadal będą przysługiwać różne prawa, w zależności od kraju zamieszkania.
- Poprzez wprowadzenie „podatku od linków” oraz filtrów treści, Komisja chce rozwiązać problem utraty przychodów twórców i właścicieli treści. Komisja wybrała niewłaściwą metodę, która wzmacnia zakres ochrony prawa autorskiego, ignoruje doświadczenia państw członkowskich oraz nie bierze pod uwagę szerszej rzeczywistości rynkowej i zmieniających się praktyk użytkowników.
- Podatek od linków i filtrowanie treści stanowią naruszenie praw podstawowych gwarantujących dostęp do informacji, wolność komunikacji i prywatności.

Dlaczego to jest ważne?

Reforma prawa autorskiego to szansa na wzmocnienie praw użytkowników w całej Europie bez zmniejszania przychodów należnych twórcom treści. Zmiany te mogłyby przyczynić się do powstania nowych modeli biznesowych wspierających twórców, autorów i dziennikarzy, a nie jedynie dużych pośredników. Prawo autorskie powinno stać na straży wolności słowa i hamować wykorzystanie technologii filtrujących do inwigilacji. Propozycje Komisji nie odpowiadają na te wyzwania i nie zapewnią lepszej przyszłości Europejczykom.

Czy ta zmiana rozwiąże problemy?

Nie. Komisja chce odpowiedzieć na potrzeby zmieniającego się świata przez wzmocnienie przestarzałych modeli biznesowych. Pomysły takie jak „podatek od linków” psują rynek, tak jak to miało miejsce w Hiszpanii i Niemczech. Filtrowanie treści już zostało uznane za bezprawne przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Narzucenie systemu licencyjnego i negocjacji w przypadkach, które obecnie nie wymagają takich mechanizmów, spowoduje dalszą fragmentację europejskiego prawa autorskiego.

Jak można to naprawić?

- Prawodawca unijny powinien nałożyć na państwa członkowskie obowiązek wdrożenia wszelkich dostępnych swobód korzystania z treści chronionych prawem autorskim (tzw. wyjątki od prawa autorskiego), które nie przynoszą szkody twórcom.
- „Podatek od linków” ani filtr treści umieszczanych w sieci nie powinny znaleźć się w nowej dyrektywie.

1

Propozycja zmiany: Reforma prawa autorskiego w UE

Różne prawa użytkowników w różnych państwach członkowskich UE

Co zawiera projekt?

Prawo autorskie jest przestarzałe. Reforma daje możliwość uporządkowania chaotycznego stanu prawnego i dopasowanie przepisów do wyzwań ery cyfrowej. Niestety Komisja Europejska zaproponowała jedynie kilka poprawek, które niewystarczająco zabezpieczają prawa użytkowników internetu i nie wzmacniają kreatywnego potencjału europejskich obywateli i przedsiębiorców.

Gdzie leży problem?

Europejczycy w różnym stopniu mogą cieszyć się swobodą użycia treści objętych prawem autorskim. Na przykład wykorzystanie bohatera filmowego w parodii politycznej może stanowić naruszenie prawa autorskiego w Wielkiej Brytanii, ale w Portugalii już nie.

W niektórych państwach członkowskich użytkownicy mogą legalnie kopiować zakupione filmy i muzykę na użytek własny, a w innych jest to nielegalne. Zamiast jednak dążyć do harmonizacji praw użytkowników, Komisja proponuje wyjątki od prawa autorskiego oparte na krajowych licencjach (wyjątek edukacyjny) lub wykluczeniu ważnych beneficjentów (wyjątek TDM).

Dlaczego to jest ważne?

Brak harmonizacji tworzy bariery między Europejczykami a ich kulturą. Nie mogą oni uczyć się ani tworzyć na zasadach wspólnych dla wszystkich państw członkowskich. Co więcej, nie są w stanie uzyskać wyczerpującej informacji o tym co mogą, a czego nie mogą robić. Zbiór pytań i odpowiedzi opracowany przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intellectualnej pokazuje, że użytkownicy europejscy nie mogą się łatwo dowiedzieć, co w prawie autorskim jest dozwolone a co nie.

Czy ta zmiana rozwiąże problemy?

Nie. Propozycje zawarte w dyrektywie tylko częściowo harmonizują wyjątki. Umożliwiają też państwom członkowskim ograniczanie Jednolitego Rynku Cyfrowego przez krajowe licencje i praktyki utrudniające współpracę transgraniczną. W rezultacie obywatele Unii Europejskiej nie będą cieszyć się równymi prawami. Małe i średnie przedsiębiorstwa napotkają na przeszkody w tworzeniu nowych modeli biznesowych.

Jak można to naprawić?

Znacznie szerzej zakrojone i otwarte podejście do harmonizacji wyjątków od prawa autorskiego jest możliwe w ramach prawa wspólnotowego. Harmonizacja wyjątków nie zagraża reżymowi praw autorskich. Należy wdrożyć wszelkie istniejące wyjątki od prawa autorskiego jako obowiązkowe dla wszystkich państw członkowskich.

2

Propozycja zmiany: Reforma prawa autorskiego w UE

Dostęp online do wiadomości i treści informacyjnych będzie ograniczony

Co zawiera projekt?

Komisja Europejska zaproponowała żeby serwisy internetowe płaciły za linkowanie do artykułów, które powstały w ostatnich dwudziestu latach. Niemal każdy link dotyczący najnowszych wydarzeń, opatrzone krótkim wprowadzeniem i umieszczony w wyszukiwarce, będzie podlegał takiej opłacie. Komisja ma nadzieję, że należność trafi do wydawcy, który jako pierwszy opublikował daną informację.

Gdzie leży problem?

Serwis agregujący treści i objęty „podatkiem od linków” może postanowić, że w ogóle zrezygnuje z linkowania do określonych serwisów w celu uniknięcia kosztów. W ten sposób użytkownicy stracą dostęp do wielu informacji na przykład za pomocą wyszukiwarek.

Na przykładzie Hiszpanii wiadomo już, że najmniejsi wydawcy stracą najwięcej. Najświeższe wiadomości będą pochodzić od dużych wydawców i przedsiębiorstw, którym mocna pozycja rynkowa pozwoli na wynegocjowanie korzystnego „podatku od linków”.

Dlaczego to jest ważne?

„Podatek od linków” tworzy przeszkodę w dostępie do informacji i wolności wypowiedzi. Komisja nie podała jasnej definicji internetowego serwisu wiadomości, a zatem może ona obejmować wiele rodzajów publikacji. Każde z państw członkowskich przyjmie inną definicję „wiadomości”. Nie jest też jasne kto będzie beneficjentem „podatku od linków”. Propozycja znalazła się w projekcie dyrektywy mimo doświadczeń w Hiszpanii i Niemczech, gdzie ten eksperyment się nie powiódł.

Czy ta zmiana rozwiąże problemy?

Nie. Komisja proponuje rozwiązanie, które nie zlikwiduje problemu utraty przychodów wydawców, a jednocześnie ograniczy dostęp do informacji. Wydawcy twierdzą, że tracą przychody, ponieważ czytelnicy czytają krótkie wprowadzenia i nie przechodzą do pełnej treści artykułów. Problemy współczesnego rynku medialnego są jednak zbyt złożone, aby rozwiązał je transfer przychodów z jednego segmentu rynku do innego. Polityki adresujące te wyzwania nie powinny też ograniczać prawa dostępu do informacji.

Jak można to naprawić?

Tak skonstruowany projekt nie odpowiada na wyzwania ery cyfrowej i ograniczy dostęp do informacji. Należy usunąć zapisy dotyczące „podatku od linków” z projektu reformy.

3

Propozycja zmiany: Reforma prawa autorskiego w UE

Obowiązkowe filtry treści to narzędzie cenzury

Co zawiera projekt?

Komisja Europejska zaproponowała wdrożenie przepisów, które miałyby umożliwić posiadaczom praw do muzyki, filmów i innych rodzajów twórczości pobieranie opłat od internetowych serwisów udostępniania treści. Serwisy hostingowe zobowiązane będą do monitorowania wszystkiego co umieszczają w nich użytkownicy żeby zidentyfikować treści należące do kogoś innego i filtrować je. Ani skuteczność oprogramowania filtrującego, ani jego proporcjonalność do zakładanego celu nie zostały opisane w propozycji Komisji.

Gdzie leży problem?

Proponowane rozwiązanie będzie wymagało monitorowania i filtrowania wszystkich treści umieszczanych przez obywateli Unii Europejskiej w serwisach udostępniania treści. Taki mechanizm cenzurujący nie rozpozna czy korzystanie z chronionych treści odbywa się legalnie, np. w ramach cytatu, parodii czy ilustracji nauczania, na co europejskie prawo obecnie zezwala.

Dlaczego to jest ważne?

Propozycja stoi w sprzeczności z prawami człowieka zagwarantowanymi w prawie europejskim i międzynarodowym. Mechanizm cenzurujący ignoruje wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zgodnie z którymi monitorowanie i filtrowanie treści stanowi naruszenie wolności wypowiedzi i prywatności (wyroki w sprawach Scarlat/Sabam i Sabam p. Netlog).

Czy ta zmiana rozwiąże problemy?

Nie. Mechanizmy filtrowania treści mogą stanowić narzędzie cenzury, co naruszy prawa podstawowe.

Jak można to naprawić?

Instytucje europejskie powinny opracować rozwiązanie, które nie stałoby w sprzeczności z prawami podstawowymi i jednocześnie usprawniłoby przekazywanie opłat między właścicielami praw, a dużymi serwisami internetowymi.